

Prawno-traktatowe podstawy relacji polsko-białoruskich

1. U źródeł stosunków polsko-białoruskich w okresie przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Stanowisko Polski wobec niepodległości Białorusi

Geneza polskiej polityki dotyczącej problemu niezależnej Białorusi sięga czasów sowieckiej dominacji w Europie Środkowej i Wschodniej. To właśnie wtedy pojawiły się pierwsze próby zdefiniowania założeń nowej polityki zagranicznej naszego kraju wobec narodów tej części kontynentu europejskiego – samodzielnej i nieskrępowanej ograniczeniami realiów geopolitycznych. Próby te podjęto na początku lat 50. XX wieku w kręgach emigracji niepodległościowej, związanych z paryską „Kulturą” redagowaną przez Jerzego Giedroycia. Redaktor „Kultury” był świadomym kontynuatorem myśli politycznej Józefa Piłsudskiego, zdecydowanie i konsekwentnie opowiadającym się za pojednaniem Polaków z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami oraz budową na trwałych fundamentach dobrosąsiedzkich relacji. Realizowanie przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego wspólnie z innymi intelektualistami, skupionymi wokół paryskiej „Kultury”, politycznej wizji przyszłości środkowo-wschodniej części kontynentu europejskiego oznaczało *expressis verbis* jednoznaczne opowiedzenie się po stronie niepodległościowych dążeń narodów: ukraińskiego,

białoruskiego i litewskiego, zniewolonych przez sowiecki totalitaryzm¹. Przełomowym momentem w działaniach redakcji „Kultury” na rzecz nowej polskiej polityki na Wschodzie było opublikowanie w listopadowym numerze z 1952 r. głośnego listu ówczesnego alumna Józefa Z. Majewskiego w sprawie Wilna, Grodna i Lwowa². Przesłanie zawarte w liście ściągnęło na Instytut Literacki i redaktora „Kultury” falę ostrej krytyki ze strony wpływowych przedstawicieli emigracji i prenumeratorów czasopisma, którzy zarzucali środowisku Giedroycia zdradę stanu i wyrzeczenie się rodzimej historii i tradycji narodowej. Bolesny dla Polaków, nie tylko z dawnych Kresów II Rzeczypospolitej, problem symboli obecności Polski oraz jej kultury duchowej, intelektualnej i materialnej na wschodnich rubieżach był przejawem zrozumiałej nostalgii za utraconą małą ojczyzną. Przed wszystkim jednak miał wymiar prawno-międzynarodowy, a co za tym idzie – polityczny, ponieważ zabór wschodniej połowy Polski przez ZSRS w 1939 r. został uznany *lege artis* przez zwycięskie mocarstwa – bez udziału przedstawicieli oficjalnych władz RP – i oznaczał *ipso facto* zgodę głównych aktorów społeczności międzynarodowej na wasalizację powojennej Polski. Neopiłsudczykowska orientacja środowiska z Maisons-Laffitte, skupionego wokół Giedroycia, świadomie powracała do federacyjnych idei marszałka, wzbogacając je o nowe elementy, których fundamentem miało być przyjęcie zasady suwerenności i nienaruszalności powojennych granic jako podstawy współistnienia narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

Rodząca się w PRL opozycja demokratyczna, pomimo naturalnie występujących w jej szeregach różnic ideowych, w zdecydowanej większości przyjęła koncepcje Giedroycia i skupionego wokół niego środowiska za swoisty drogowskaz dla nowej polityki państwa polskiego wobec Wschodu. Niemal wszyscy działacze opozycyjni w latach Polski Ludowej i politycy w niepodległej już III RP powoływali się na Giedroycia i Mieroszewskiego, przy czym obowiązująca wówczas i dzisiaj retoryka przypominała bardziej puste zaklęcia i slogany niż

¹ Na przykład korespondencja Jerzego Giedroycia z Bohdanem Osadcukiem została opublikowana w tomie VIII *Archiwum KULTURY*, zob. *Jerzy Giedroyc. Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, red. B. Berdychowska, Czytelnik, Warszawa 2004, s. 57–373. Por. *Korespondencja 1950–2000. Jerzy Giedroyc–Bohdan Osadcuk*, red. B. Berdychowska, M. Zebrowski, Kolegium Europy Wschodniej, Wojnowice 2019.

² *Jerzy Giedroyc. Emigracja*, op. cit., s. 120–121, 125, 131–132.

rzeczywisty program działania. Z czasem zaczęło się wydawać, że sami politycy przestali wierzyć w aktualność haseł głoszonych na łamach „Kultury” w celu realizacji strategicznych zamierzeń polskiej polityki na Wschodzie. Jak się okazało, idee spod znaku Maisons-Laffitte zakorzeniły się w polskim społeczeństwie znacznie głębiej, niż sądziły nasze elity polityczne³.

Wielki przełom polityczny, którego symbolem stało się powołanie we wrześniu 1989 roku pierwszego niekomunistycznego premiera – Tadeusza Mazowieckiego, jak jeszcze nigdy od zakończenia II wojny światowej stwarzał Polsce realną szansę na prowadzenie własnej, niezależnej polityki zagranicznej. Na przełomie lat 1989 i 1990, w warunkach odczuwalnego osłabienia dynamiki ekspansywności ZSRS, koncepcje redaktora Giedroycia nie zostały jednak uznane przez władze państwowe za wykładnię nowej polityki zagranicznej wobec narodów środkowoeuropejskich i nie zdecydowano się na radykalne zerwanie z dotychczasową polityką zagraniczną dotyczącą tego regionu⁴. Rząd Mazowieckiego gotów był nadal szanować mocarstwowy status ZSRS, pozostać członkiem Układu Warszawskiego i RWPG, niejako w zamian domagając się uznawania i respektowania przez Moskwę suwerenności Polski i jej prawa do przeprowadzenia niezbędnych reform wewnętrznych⁵.

Założenia aktywnej polityki wschodniej przedstawił podczas wystąpienia w sejmie w kwietniu 1990 r. minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, który zapowiedział, że jej fundamentem będzie kształtowanie stosunków z ZSRS przy pełnym poszanowaniu niepodległości, wzajemnym respektowaniu interesów, dobrym sąsiedztwie i obopólnych korzyściach. Z uwagi na proces zjednoczenia Niemiec polska dyplomacja aż do wiosny 1990 r. była skłonna dostrzegać pozytywny wymiar członkostwa Polski w Układzie Warszawskim, traktując je jako doraźnie ważny element w grze dyplomatycznej dotyczącej

³ B. Berdychowska – głos w dyskusji nad polityką wschodnią III RP; *Dokonania i porażki 1989–2005*, [w:] *Polska polityka wschodnia*, op. cit., s. 50.

⁴ W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po 1989 r.*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty polskiej polityki wschodniej*, red. J. Stefanowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 34–35.

⁵ J. Stefanowicz, *Polityka bezpieczeństwa RP. Uwarunkowania – strategia – kierunki działania*, Poznań 1998, s. 51.

kwestii niemieckiej oraz tarczę ochronną przed wzrastającą potęgą niemiecką. Doświadczenia historyczne, a zwłaszcza geostrategiczne i geopolityczne położenie rodzącej się III RP na nowej mapie kontynentu, wymuszały zatem na kierownictwie polskiej dyplomacji prowadzenie polityki nad wyraz ostrożnej i maksymalne wykorzystywanie pomyślnej koniunktury międzynarodowej do ochrony podstawowych interesów państwa. W tym kontekście polityka dwutorowości wobec wschodnich sąsiadów, proklamowana przez ministra Skubiszewskiego w połowie 1990 roku, mogła być realizowana tylko w warunkach przyjęcia przez rząd solidarnościowy opcji prozachodniej jako zasadniczego priorytetu polityki zagranicznej Polski⁶.

W ramach realizacji polityki dwutorowości Polska, początkowo bardzo ostrożnie, z czasem z rosnącym dynamizmem, powracała do wskrzeszenia w nowych realiach politycznych Europy Wschodniej swojej misji upowszechniania idei republikańskiej i demokratycznej, aspirując do odgrywania aktywnej, do pewnego stopnia stymulującej roli w przemianach politycznych na terenie republik sowieckich. Warto zaznaczyć, że polityka realizowana w tym czasie przez ministra Skubiszewskiego była w większym stopniu odpowiedzią na rozwój wydarzeń na Wschodzie, związanych z zadeklarowaniem suwerenności przez republiki nadbałtyckie, niż wypracowaną zawczasu w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych długofalową strategią działania. Mimo szybko zmieniającego się otoczenia międzynarodowego dostrzegano w nim raczej zagrożenia niż szanse dla polskiej racji stanu i dryfowano między nadziejami zrodzonymi z procesu dezintegracji ZSRS a obawami związanymi ze zjednoczeniem Niemiec. W obliczu otwartego konfliktu Wilna, Tallina i Rygi z Moskwą Warszawa starała się budować z republikami bałtyckimi relacje na zasadach obowiązujących państwa w pełni suwerenne i niepodległe, co niewątpliwie ułatwiło w przyszłości, po ostatecznym rozpadzie ZSRS, oparcie stosunków z byłymi krajami związkowymi na zasadach dobrego sąsiedztwa. Oznaczało to stopniowe, początkowo bardzo nieśmiałe, odchodzenie od postrzegania ZSRS jako jedyne go partnera Polski na Wschodzie oraz definitywne odłożenie do lamusa historii koncepcji

⁶ Zabiegi polskiej dyplomacji koncentrowały się wówczas na przekonywaniu państw zachodnich do polskiej wizji przyszłości środkowowschodniej części kontynentu oraz uzyskaniu gwarancji szybkiego członkostwa w Unii Europejskiej.

Romana Dmowskiego i jego ideowych spadkobierców. Sprzyjały temu dynamiczny rozwój wydarzeń za wschodnią granicą Polski i ogłoszenie deklaracji suwerenności państwowej przez Rosję w czerwcu 1990 roku, a następnie przez Białoruś i Ukrainę – w lipcu tegoż roku. Formalnie do rozwiązania Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich doszło kilka miesięcy później.

Dnia 8 grudnia 1991 roku w Puszczy Białowieskiej zawarto porozumienie, na którego mocy ZSRS przestał istnieć jako element rzeczywistości geopolitycznej i podmiot prawa międzynarodowego, a na jego miejsce została powołana Wspólnota Niepodległych Państw. Akt likwidacji supermocarstwa podpisali: prezydent Rosji – Borys Jelcyn, przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi – Stanisław Szuszkiewicz i prezydent Ukrainy – Leonid Krawczuk. Podpisanie układu białowieskiego i przekształcenie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich we Wspólnotę Niepodległych Państw oznaczało de facto ostateczny rozpad komunistycznego imperium, a dotychczas najwierniejsza z wiernych – białoruska republika sowiecka – opowiedziała się za niepodległością i niezawisłością. Na początku lat 90. XX wieku Białoruś, już jako niepodległe państwo, zrezygnowała z wykorzystywania w polityce zagranicznej argumentu, jakim było rozmieszczenie i przechowywanie na jej terytorium broni jądrowej. Deklarowała niejako dążenie do przyjęcia statusu państwa neutralnego⁷, czego w zasadzie ze względu na uwarunkowania geopolityczne nie mogła osiągnąć.

W obliczu narastającego procesu dezintegracji ZSRS polska dyplomacja zintensyfikowała swoje działania i jesienią 1990 roku Warszawa przekazała władzom republikańskim w Moskwie, Mińsku i Kijowie projekty deklaracji politycznych o dobrym sąsiedztwie, które podpisano w trakcie wizyt ministra Skubiszewskiego 13 października 1990 roku w Kijowie i 14 października w Moskwie. Nieoczekiwanie dla strony polskiej podpisanie *Deklaracji o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy* z Republiką Białoruś natrafiło na poważne przeszkody. Podczas wizyty w Mińsku w październiku 1990 roku minister Skubiszewski zaproponował co prawda białoruskim władzom reprezentowanym przez szefa MSZ Piotra Krauczankę podpisanie dokumentu o podstawach relacji bilateralnych, ale białoruscy partnerzy odmówili,

⁷ T. Kurek, *Polityka obronna*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji*, op. cit., s. 307.